

List do Jodki-Narkiewicza z ~~Krakowa~~ 21 lutego 1909r. na dwóch i pół stronach papieru listowego formatu 17 1/2 x 11 cm.

21/II 909r.

Mój drogi! Piszę do ciebie, by się umówić o twój przyjazd tutaj przed 3-im. Stan mego zdrowia obecnie jest znacznie lepszy niż przedtem. Od dwóch dni wychodzę już na *lekkie* spacery i to mi bardzo dobrze robi. ~~Męczę~~ się tylko ogromnie prędko i często muszę odpoczywać. Przypuszczam więc, że za tydzień będę już o tyle silnym, że będę mógł wyjechać na parę dni do Wiednia. Lecz nie chciałbym tracić czasu kuracji tutaj, a siedzenie w Wiedniu nieco się boje, więc, jak Ci mówiłem, już chciałbym bardzo być na parę dni przed konferencją przyjechał tu na dwa dni, abyśmy mogli ogadać nasze stanowisko w szczególach, podzieliłi pomiędzy siebie role, tak, by móc wystąpić na konferencji zupełnie przygotowanymi. Otóż wobec tego, że z nakazu doktora muszę na tę ^agawędę przyjechać na dzień przedtem, by przed nią wypocząć, więc zatem 2-giego musiałbym być już w Wiedniu, to oznacza, że 1-go musiałbym stąd wyjechać, a wobec tego tobie trzeba by było być u mnie najpóźniej 28-go rano, byśmy mieli 28 i 1-go na ogadanie pomiędzy sobą sprawy. Jeśli ci ten czas nie konweniuje, to przyjedź wcześniej, bo teraz już jestem zdatnym do *gawędy*, byle nie od razu ~~długa~~ gawęda, a tak z przerwami. Koszta ci zwrócę jeśli nie tu na *mi/jesku*, bo do tego czasu może nie otrzymam, to w Wiedniu. Do Władka pisałem, że jeśli może niech przyjedzie wprost do Wiednia na 3-ciego. Sądzę, że jest to koniecznym, dlatego, by wiedział o całej rozmowie od początku do końca i nie był w głupim położeniu wówczas, gdy sam będzie gadał potem z panem I. On musi być au courant całej sprawy.

To i wszystko. Napisz mi ~~mi~~ kiedy będziesz. Uściśnienia tobie i ukłony innym.

Ziuk

Żona zasyla pozdrowienia wam obojgu.